

LUDWIK BAZYŁOW

Z ZAGADNIENŃ OKRESU STOŁYPINOWSKIEGO. PRÓBY
POWOŁANIA PIERWSZEGO W DZIEJACH ROSJI RZĄDU
KOALICYJNEGO

W połowie kwietnia 1906 r. otrzymał dymisję pierwszy premier Rosji, Sergiusz Witte, ustępując miejsca Iwanowi Goremykinowi, który przed kilku laty był już ministrem spraw wewnętrznych. Wraz z odejściem Wittego nastąpiły jeszcze zmiany na kilku innych stanowiskach ministerialnych, m. in. zmieniły swoich zwierzchników resorty: spraw zagranicznych, sprawiedliwości, finansów, oświaty i spraw wewnętrznych. Tę ostatnią tekę otrzymał Piotr Stołypin, przedtem długoletni marszałek szlachty w powiecie i guberni kowieńskiej, gubernator grodzieński i saratowski. Właśnie będąc gubernatorem saratowskim, w okresie najtrudniejszych dla rządu miesięcy rewolucyjnych 1905 i początków 1906 r., Stołypin dał się poznać jako człowiek „silnej ręki”, obdarzony żelazną wolą, wielką odwagą cywilną i umiejący sobie radzić z najróżnorodniejszymi kłopotami. Te przyczyny złożyły się na powołanie do gabinetu rządowego Stołypina, działacza nie znanego dotąd na szerszej, ogólnorosyjskiej arenie politycznej.

Nieoczekiwana nominacja na jedno z najwyższych stanowisk w państwie nie była ostatecznym pułapem kariery politycznej Stołypina i to miało niedługo stać się jeszcze większą niespodzianką. Powołanie do gabinetu Goremykina można było sobie ostatecznie tłumaczyć jako pewnego rodzaju przypadek, jako wydarzenie przejściowe; poprzednik Stołypina, Piotr Durnowo, musiał zdecydowanie odejść, choćby ze względu na swoje brutalne pociągnięcia w okresie kulminacji wypadków rewolucyjnych. Gabinet Goremykina ukonstytuował się w przededniu otwarcia pierwszej Dumy Państwowej i w takiej sytuacji Durnowo nie mógł w nim pozostać — potrzebny był za wszelką cenę człowiek nowy, a przy tym zdolny i także bezwzględny; Stołypin spełniał te warunki. Mimo to wszystko gabinet Goremykina nie miał łatwego zadania zarówno ze względu na wydarzenia rewolucyjne, słabnące wprawdzie, ale ciągle jeszcze bardzo intensywne, jak też na nieustannie pogłębiające się i coraz ostrzejsze konflikty z Dumą. Wiele zarzucano i zarzuca się tej pierwszej Dumie, ale — żeby od analizy słuszności tych zarzutów teraz abstrahować — jedno jest fak-

tem: Duma była nastrojona opozycyjnie i żadne wysiłki nie mogły wpłynąć na złagodzenie tego opozycjonizmu. Po zorientowaniu się, że opanowanie nastrojów w Dumie nie jest możliwe, postanowiono ją rozwiązać. Przeprowadził to Mikołaj II dekretem z 8 VII 1906 r. Jednocześnie nastąpiła dymisja Goremykina, a na czele rządu stanął, znowu raczej niespodziewanie — Stołypin.

Sytuacja, w jakiej znajdował się kraj, nadal była pełna napięcia i sama zmiana gabinetu nie mogła, rzecz prosta, od razu podziałać uspokajająco. Stołypinowi powierzono władzę po to, ażeby ratował carat, ażeby położył kres wystąpieniom rewolucyjnym i umocnił bardzo już kruszejące podstawy reżimu. Można było dążyć do osiągnięcia tego dwoma sposobami ewentualnie ich kombinacją; w grę wchodziła zarówno polityka silnej ręki, opanowywanie sytuacji za wszelką cenę, nieublagana walka z rewolucją i bezwzględne dławienie wszelkich jej przejawów. I — po drugie — mogły i musiały w grę wchodzić także jakieś ustępstwa, nie wobec rewolucji, lecz wobec społeczeństwa, wobec opinii publicznej, przynajmniej tej, która stanowiła odbicie nastrojów liberalniejszego ziemiaństwa i bogatej burżuazji.

Na tym tle zrodziła się koncepcja dokonania innych nieco zmian w rządzie, niż to wynikało z porządku uświęconego tradycją. Powzięto myśl powierzenia kilku tek wybitniejszym i bardziej znanym, a przy tym nie nazbyt radykalnym działaczom społecznym, co miało przyczynić się do szybkiego złagodzenia nastrojów. Należy chyba od razu powiedzieć, że akcje w tym kierunku nie wyszły nigdy poza stadium prób, lecz ograniczały się do szeregu rozmów, które nie dały żadnego efektywnego rezultatu. Rozmowy prowadzono w czerwcu i w lipcu 1906 r., a więc także jeszcze podczas rządów Goremykina; Stołypin brał w nich też czynny udział. Łatwo zrozumieć, że spraw nie traktowano nadto oficjalnie i dlatego materiały, z których dowiadujemy się o tych pertraktacjach, nie odznaczają się nadmierną precyzją. Są to głównie wspomnienia ówczesnych działaczy politycznych, częściowo również, choć w bardzo ogólnych ramach, zajmowała się tą sprawą ówczesna prasa. Ani przebieg odnośnych rozmów nie jest dokładnie znany, ani nie zdawano sobie nigdy w pełni sprawy z właściwych intencji, jakie przyświecały inspiratorom, ani — i to rzecz chyba najważniejsza — ze stopnia szczerości wielu spośród tych intencji. Należyte sprecyzowanie tego problemu i przynajmniej próba analizy czynników, które się na niego złożyły, musi mieć duże znaczenie historyczne.

Dla ścisłości dodać jeszcze trzeba, że i przedtem, w okresie rządów Wittego, wysuwano koncepcję wciągnięcia dwóch działaczy społecznych do gabinetu, trudno byłoby jednak w tym wypadku mówić o koncepcji rządu koalicyjnego.

Już niemal współcześnie wysuwano czasem daleko idące wątpliwości w stosunku do intencji, które składały się na genezę koncepcji rządu koalicyjnego. Jeden z nielicznych biografów Stołyпина kadet A. Izgojew (właściwe nazwisko Lande) opublikował już w 1912 r. zwięzły zarys życia i działalności zmarłego

niedługo przedtem premiera¹ i zajął w nim również stanowisko w odniesieniu do poruszanej tu sprawy. Podkreślając, że bezpośrednio przed rozwiązaniem pierwszej Dumy, a więc w czerwcu 1906 r., w całym państwie panował silny jeszcze ferment, Izgojew informuje, że „u góry”, w sferach rządzących, toczyła się wtedy ostra walka między dwoma ugrupowaniami; jedno z nich domagało się stosowania bezwzględnych metod i jak najszybszego rozwiązania Dumy, przedstawiciele drugiego uważali odcięcie się od Dumy za krok niebezpieczny i proponowali pójście na pewne ustępstwa. Głównym ustępstwem miało być właśnie utworzenie gabinetu, który by się cieszył zaufaniem Dumy. Wówczas-nych warunkach mógł to być — uważał Izgojew — wyłącznie rząd kadecki, z przywódcą partii Pawłem Milukowem lub przewodniczącym Dumy Sergiuszem Muromcewem na czele².

Głównym orędownikiem idei rządu koalicyjnego był Dymitr Trepow, syn osławionego Fiodora Trepowa, do którego w 1878 r. strzelała Wiera Zasulicz³. Dymitr Trepow był przez dziesięć lat oberpolicmajstrem Moskwy; z początkiem 1905 r. zaczął się dla niego półtoraroczny mniej więcej okres wielkich wpływów, także osobistych, na dworze. Mianowany generał-gubernatorem petersburskim, otrzymał później dodatkowo jeszcze stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych. Od końca października 1905 r. był komendantem pałacowym (w Carskim Siole i w Peterhofie). Umarł niespodziewanie we wrześniu 1906 r. na atak serca, wywołany — według dość prawdopodobnych domysłów — nagłą niełaską.

Trepow był znanym reakcjonistą i zaciekłym wrogiem wszelkiego ruchu rewolucyjnego i opozycyjnego, o czym wystarczająco świadczą piastowane przez niego stanowiska, których nie powierzono by wówczas komuś innemu. To on rzucił w 1905 r. rozkaz „nie żałować nabo!” Za najgorszego i najbardziej wpływowego reakcjonistę uważała go również ówczesna opinia publiczna. Powstaje zatem pytanie, dlaczego właśnie on patronował koncepcji nowego rządu i pytanie to stawia również Izgojew, nie dając jednak na nie odpowiedzi. Zaznacza tylko, że albo była to radykalna zmiana poglądów „dla ocalenia monarchii”, albo policyjnoprowokatorski plan wywołania jakiegoś protestu, wybuchu, żeby stłumiwszy go zlikwidować jednocześnie legalną opozycję i umocnić jak najbardziej stary reżim.

Że Izgojew nie rozwiązał problemu, nie można się dziwić; pewnie w ogóle

¹ A. Izgojew, P. A. Stołypin, *Oczerk żyzni i dziejatielnosti*, Moskwa 1912. Książka nie jest nazbyt obszerna (133 strony) i raczej nawet nie zasługuje na miano biografii, zwłaszcza że ma charakter wybitnie publicystyczny, a wiele danych nie odznacza się dokładnością.

² Tamże, s. 32.

³ Na arenie politycznej działali wtedy czterej synowie Fiodora Trepowa: Dymitr, Włodzimierz, Fiodor i najmłodszy z nich — Aleksander, w 1916 r. krótkotrwały premier, przedostatni w dziejach Rosji carskiej.

nie można go zadowalająco rozwiązać. Prowokacyjne wywoływanie silniejszych odruchów niezadowolenia zdarzało się w historii nieraz, w historii Rosji też nieradko, byłoby jednak rzeczą wielce osobliwą, gdyby Dymitr Trepow i jego mocodawcy (na własną rękę w żadnym wypadku nie mógłby tego zrobić) musieli wtedy szukać takich karkołomnych dróg do uciszenia opozycji. Ostatecznie przecież rozwiązano Dumę, nawet nie szukając specjalnych pozorów. Bardzo natomiast wątpić należy w to, co Izgojew raczej przyjmuje za dobrą monetę — że mianowicie chodziło o utworzenie gabinetu w pełni (czy prawie całkowicie) kadeckiego, z kadetem jako premierem. Wydaje się, że ani car, ani otaczający go wpływowi dostojnicy absolutnie nie zgodziliby się na takie rozwiązanie — dowieść tego można jednak na podstawie innych jeszcze materiałów.

W trzy lata potem, w 1909 r., Milukow wspominał w Dumie o pertraktacjach z czerwca 1906 r., przy czym prowadzić miał je z nim Stołypin. Premier musiał w związku z tym zająć jakieś stanowisko i dlatego spowodował wydanie komunikatu przez Biuro Informacyjne. Według tego komunikatu Stołypin zaprosił Milukowa na polecenie cara w czerwcu 1906 r. w celu omówienia planów i zamierzeń partii kadeckiej, najsilniejszej wówczas w Dumie. I właśnie Milukow miał podczas tej rozmowy sugerować utworzenie wyłącznie kadeckiego rządu jako jedyne w danej sytuacji rozwiązanie zagadnienia. Zaniepokojony tym Stołypin przedstawił carowi raport, w którym miał podkreślić, że byłoby to zgubne dla interesów Rosji. Zamieszczając wzmiankę o tym, Izgojew nie zajmuje stanowiska. Dodaje natomiast jeszcze, że ze znalezionych po śmierci Muromcewa (zm. w 1910 r.) notatek wynika, iż za pośrednictwem wiceministra spraw wewnętrznych Sergiusza Kryżanowskiego robiono starania o spotkanie Muromcewa ze Stołypinem, które jednak do skutku nie doszło. Kryżanowski miał oświadczyć Muromcewowi, że Stołypin zgodziłby się na powierzenie tek ministerialnych kadetom, jeśli w jego rękę pozostały sprawy wewnętrzne. Nawiazywał również Stołypin w tym czasie kontakty i prowadził rozmowy na tenże temat z innymi kadetami oraz z niektórymi działaczami stojącymi bardziej na prawo od kadetów. Znaleźli się wśród nich: Mikołaj Lwów, hr. Piotr Heyden i Michał Stachowicz⁴.

Sam Milukow stwierdził po latach, że propozycje rządu nie były szczerze. Zdaniem jego powzięto naprzd na dworze i w kołach rządowych zamiar przeprowadzenia rozmów z bardziej umiarkowanymi działaczami. Zwrócono się wpierrw do Dymitra Szypowa, wieloletniego działacza ziemskiego i członka „Związku 17 października”, który jednak odmówił (w bezpośredniej rozmowie z carem), powołując się na to, że jego partia nie ma większości w Dumie, i doradzając rozmowy z kadetami — w trakcie ich Milukow mógł się przekonać, że wszystko jest daremne⁵.

⁴ Tamże, s. 36.

⁵ „... il (Szypow) conseille d'engager des pourparlers avec les cadets ... et propose une combinaison P. N. Miljukov — S. A. Muromcew ... Sur son (cara) ordre, des pourpar-

Dalsze szczegóły znajdujemy w wydanych stosunkowo niedawno pamiętnikach Milukowa. Wspomina tam o swojej rozmowie z Trepowem z czerwca 1906 r. i o tym, że podał to do publicznej wiadomości w 1909 r. Na propozycję wejścia w skład rządu miał odpowiedzieć Trepowowi, że „teraz trzeba wybierać kierunki, nie osoby”. Wtedy Trepow zapytał o warunki partii kadeckiej i otrzymał odpowiedź: utworzenie odpowiedzialnego rządu, złożonego z przedstawicieli większości dumskiej, rewizja ustaw zasadniczych, ogłoszenie nowej konstytucji, likwidacja Rady Państwa, amnestia, dodatkowe nadziały ziemi dla chłopów⁶. Dopiero potem nastąpiła rozmowa Milukowa ze Stołypinem, który żywił jednak całkiem inne cele, będąc zwolennikiem rozwiązania Dumy⁷. Milukow uważa, iż Trepow i Stołypin reprezentowali dwie zupełnie odrębne „linie”. Trepow sporządzić miał ostatecznie listę członków „rządu zaufania” i umieścić na niej też nazwisko Milukowa — bez jego zgody. Jako przyszły premier figurował Muromcew, nie było natomiast na liście nazwiska Stołypina. Mikołaj II podał wszystkie nazwiska do wiadomości Włodzimierzowi Kokowcowowi, ministrowi finansów; ponieważ nazwiska Kokowcowa też nie było na liście, wywiązać się musiał konflikt między nim a Trepowem⁸. Działo się to między 15 a 20 VI 1906 r. W parę dni później Trepow zrozumiał, że plan jego przepadł, zbyt wyraźną przewagę uzyskali zwolennicy rozwiązania Dumy.

Mimo wszystko Trepow próbował jeszcze nie rezygnować — dał temu wyraz w wywiadzie dla agencji Reutersa. Ani rząd koalicyjny — stwierdzał w tym wywiadzie — ani gabinet uformowany z pominięciem Dumy nie mogą zapewnić krajowi uspokojenia. Konieczny jest gabinet wyłącznie kadecki (a więc nie „koalicyjny”), bo kadeci są najsilniejszą partią w Dumie, i dopiero gdy to nie pomoże, „trzeba będzie sięgnąć do radykalnych środków”. W interpretacji przeciwników Trepowa miało tu chodzić po prostu o jego dyktaturę i w tym rozumieniu cała akcja dotycząca gabinetu kadeckiego stanowiła tylko manewr taktyczny⁹.

Z kolei nastąpiła rozmowa Milukowa ze Stołypinem, prowadzona ogród-

lers ont lieu entre P. N. Miljukov et Stolypine. Ils démontrent que le gouvernement ne songe ni à un cabinet purement cadet, ni à des concessions capables de satisfaire la majorité de la Douma. P. Milioukov, Ch. Seignobos et L. Eisenmann, *Histoire de Russie*, t. III, Réformes, Réaction, Révolution, Paris 1933, s. 1141.

⁶ P. N. Milukow, *Wospominanija (1859 - 1917)*, t. I, Nowy Jork 1955, s. 378.

⁷ „... i cel, i ton biesiedy s odnim iz glawnych storonnikow rospuska Dumy byli uže sowsiem drugije”. Tamże, s. 380.

⁸ Zdaniem Milukowa, car wszystko zrobił rozmyślnie. „Samoje priedjawlenije cariom spiska Triepowa Kokowcowu było so storony Nikolaja II dowolno kowarnym szagom ... chotiel ich (Kokowcowa i Trepowa) stołknut', ostawlaja siebie swobodu rieszenija”. Tamże, s. 381.

⁹ „Protiwniki Triepowa razumieli pod nimi [radykalnymi środkami] diktaturu samego Triepowa, utwierdzaja, czto i kadietskoje ministierstwo on zadumał kak podgotowitielnyj maniewr”. Tamże, s. 384.

kami, pełna niedomówień i wzajemnie zadawanych podchwytliwych pytań. Stołypin pytał np. nie bez ironii, w jaki sposób kadet poradziłby sobie ze stanowiskiem ministra spraw wewnętrznych, który jest przecież jednocześnie szefem żandarmów. Milukow odpowiadał, że kadeci doskonale znają elementarne funkcje władzy, ale że charakter tych funkcji w toku pełnienia ich może być różny, zależnie od ogólnego kierunku polityki rządowej. Godził się natomiast Milukow z tym, żeby kadeci nie mieszczyli się do obsadzania stanowisk ministra wojny, marynarki i dworu¹⁰.

Ostatecznie całą sprawę nazywa Milukow komedią i chyba ma rację, przynajmniej jeśli chodzi o koncepcję utworzenia czysto kadeckiego rządu. Trudno mu natomiast odpowiedzieć na pytanie, dlaczego tę komedię odgrywano¹¹. Nie widząc możliwości wyjaśnienia sprawy rządu kadeckiego, sugeruje jednak przyczyny, które mogły skłaniać Stołyпина do popierania idei gabinetu koalicyjnego, w szczególności gabinetu z Szypowem na czele. Stołypin miał osobiście zaproponować Szypowowi urząd premiera 26 lub 27 czerwca, gdy losy Dumy były już przesądzone. Chodziło o to, ażeby rozwiązanie Dumy nastąpiło przy rządzie, na którego czele stałby działacz społeczny. W rozmowie z carem, 28 czerwca, Szypow odrzucił propozycję i wysunął nazwisko Muromcewa, którego jednak — mimo kilkudniowych wahań — nie zaproszono do Peterhofu¹².

Postawa Trepowa i zasięg jego wpływów nie były nadto jasne dla współczesnych. Bardzo niewyraźnie zdawał sobie z tego sprawę Milukow, podkreśla to również w swoich pamiętnikach wspomniany już minister finansów Kokowcow¹³. Niedługo po otwarciu pierwszej Dumy, a więc z początkiem maja 1906 r., Trepow zwrócił się do Kokowcowa z zapytaniem, jaki byłby jego stosunek do koncepcji gabinetu odpowiedzialnego przed Dumą i złożonego z ludzi cieszących się zaufaniem społeczeństwa. Kokowcow odpowiedzi na to nie dał, zastrzegając sobie czas do namysłu, lecz nigdy już nie powtórzyła się okazja do rozmowy z Trepowem.

Wspomina również Kokowcow o swojej rozmowie z carem (vide przyp. 8), który pokazał mu listę Trepowa, nie wymieniając jednak przy tym nazwiska komendanta pałacowego. Lista zawierała następujące nazwiska proponowa-

¹⁰ Tamże, s. 385. Pisze również Milukow o tym, że wspominał o całej sprawie w III Dumie, w związku z czym nastąpiła enuncjacja Biura Informacyjnego, Vide wyżej — informacje Izgojewa.

¹¹ „No togda, czto że oznaczała wsia eta komiedija pieriegoworow o kadieckom ministierstwie i wies' sierioznyj »konflikt« mieźdu ministrami i sanownikami po etomu powodu?” Tamże, s. 387.

¹² Tamże, s. 390.

¹³ „Położenje, zaniatoje Triepowym — skazał ja [Kokowcow do Stołyпина] — mnie sowierszenno niejasno, no jemu gosudar' položytiel' no dowieriajet...” W. N. Kokowcow, *Iz mojego proszłogo. Wspominanija 1903 - 1919 gg.*, t. I, Paryż 1933, s. 196.

nych członków przyszłego rządu: premier — Muromcew, sprawy wewnętrzne — Milukow lub Iwan Pietrunkiewicz (stary działacz ziemski, jeden z seniorów partii kadeckiej), sprawy zagraniczne — Milukow lub Aleksander Izwolski (miał już wtedy tę tekę), finanse — Michał Herzenstein (docent uniwersytetu moskiewskiego, członek pierwszej Dumy, kadet), rolnictwo — Mikołaj Lwow (kadet), sprawiedliwość — Włodzimierz Nabokow (kadet, członek pierwszej Dumy) lub Włodzimierz Kuźmin-Karawajew (działacz ziemski), kontroler państwowy — Szypow. Ministerstwa wojny, marynarki i dworu miały być oczywiście obsadzone niezależnie od tej listy¹⁴.

Lista nie podobała się oczywiście Kokowcowi, który gwałtownie zaczął przestrzegać cara przed grożącym w przyszłości od tej strony niebezpieczeństwem. Wyjście jest tylko jedno — sugerował Kokowcow — rozwiązać Dumę i poddać rewizji ordynację wyborczą, za dużo jest bowiem w Dumie chłopów i niższej inteligencji ziemskiej. Jeszcze tego samego dnia Kokowcow miał okazję rozmawiać z bratem Trepowa, Aleksandrem, który zwierzył mu się ze swych obaw. Cała ta kombinacja — twierdził Aleksander Trepow — jest niejasna i groźna, prowadzi do nieuchronnej katastrofy cara i dynastii; absolutnie nie można zrozumieć, dlaczego Dymitr Trepow bierze w tym wszystkim udział, chyba zmysły postradał¹⁵. Po kilku dniach odbyła się jeszcze jedna rozmowa Kokowcowa z Aleksandrem Trepowem, który oświadczył wtedy, że wszystkie koncepcje jego brata obróciły się wniwecz.

Rozważając rolę Stołypina w całej tej akcji Kokowcow odrzuca zdecydowanie myśl o tym, że wyłącznie ambicją kierował się ówczesny minister spraw wewnętrznych. Stołypin na pewno miał na oku interesy państwowe i mógł co najwyżej myśleć o powołaniu gabinetu, złożonego częściowo z działaczy społecznych, a pozostającego pod jego kierownictwem. Podzielając dość rozpowszechniony wówczas pogląd, że wciągnięcie takich ludzi do aparatu państwowego mogłoby w określonym sensie zadowolić opinię publiczną i zbliżyć ją do rządu, Stołypin ucziwie i chętnie gotów był do tej współpracy. W żadnym zaś wypadku nie chciał oddawać władzy w ręce elementów opozycyjnych, tzn. kadetów, byle utrzymać władzę, i nie po to prowadził rozmowy z różnymi działaczami, jeśli rzeczywiście prowadził je tak, jak o tym pisze Szypow¹⁶.

Trzeba zatem z kolei przypatrzeć się temu, co zapisał o tych rozmowach Szypow. Mieszkał on stale w Moskwie, ale w związku z członkostwem Rady Państwa przyjechał z końcem czerwca 1906 r. do Petersburga i tu od razu odwiedził go Mikołaj Lwow, przekazując Szypowowi zaproszenie do Stołypina. Rozwiązaniu Dumy nie da się zapobiec — informował Lwow — ale

¹⁴ Tamże, s. 197.

¹⁵ „S moim bratom ja prosto dolžen porwat' odnoszenija potomu, czto on ili soszol s suma, ili prosto popał w ruki ludiej utraitiwszych wsiakij czelowieczeskij smysl...” Tamże, s. 200.

¹⁶ Tamże, s. 203.

zdaniem Stołypina operację tę powinien przeprowadzić rząd o zmienionym składzie, z działaczem społecznym (Szypowem) na czele. Szypow odpowiedział na to chłodno, że nie podziela tego poglądu i dlatego nie widzi potrzeby spotykania się ze Stołypinem. Ponieważ jednak zaproszono Szypowa na 28 czerwca do Peterhofu, nie mógł ostatecznie odmówić Stołypinowi i zjawił się u niego w przeddzień audiencji u cara. W rozmowie udział wzięli jeszcze Izwolski i Mikołaj Lwow.

Stołypin miał przedstawić wówczas propozycję utworzenia gabinetu z Szypowem jako przewodniczącym i z kilku działaczami z zewnątrz. Poza tym Stołypin widział w tym rządzie siebie, Izwolskiego oraz ministrów wojny, marynarki i dworu. Szypow odmówił, oświadczając, że nie on, lecz kadeci powinni w danej chwili tworzyć gabinet, i w odpowiedzi na to usłyszał, że Stołypin rozmawiał już z Milukowem.

Podczas rozmowy z carem w Peterhofie, zapytany o opinię Szypow przedstawił Milukowa jako najbardziej wpływowego i niezwykle uzdolnionego członka partii kadetów; nie poprzestał jednak na samych superlatywach, dodając, iż przy tym wszystkim Milukow jest racjonalistą, człowiekiem raczej dalekim od religii, a więc mającym słabe poczucie obowiązków moralnych, i — zanadto lubi władzę¹⁷. Dlatego doradzał carowi nie Milukowa, lecz Muromcewa. Rozmowy prowadzone z różnymi osobistościami w dniach następnych utwierdziły go na krótko w przekonaniu, że dwór przychyliła się do tej koncepcji; 7 lipca dowiedział się, iż z myśli o Muromcewie zrezygnowano, a kurs polityczny ulega zaostrzeniu. Wpłynąć na to miały m. in. (jest to bardzo prawdopodobne) wiadomości o zabójstwie admirała Grzegorza Czuchnina (w Sewastopolu, 28 czerwca) i generała Sergiusza Kozłowa (w Peterhofie, 1 lipca)¹⁸.

Mimo to jednak koncepcja nowego gabinetu nie upadła zupełnie, 14 lipca wznowiono rozmowy — Stołypin był już wtedy premierem. Najpierw dowiedział się Szypow, że Stołypin chciałby go wciągnąć do gabinetu wraz z ks. Jerzym Lwowem. W dzień później obaj kandydaci odwiedzili Stołypina — bez rezultatu. Co więcej, Szypow zarzucił premierowi, że aktualny rząd prowadzi właściwie taką samą politykę jak poprzednie, przy czym na usprawiedliwienie poprzednich kierowników polityki wewnętrznej można dodać, że działali w ramach starego ustroju¹⁹.

¹⁷ Nie wyszło to w rozmowie z carem najbardziej zwięźle i sam Szypow otwarcie przyznaje: „W to że wriemia [mówił do cara] P. N. Milukow oczeń własnyj; on sliszkom samodierżawien. Eto słowo wyrwałoś u mienia słuczajno, nieobdumanno, o czom ja oczeń sozależu”. D. N. Szypow, *Wospominanija i dumy o pierieżytom*, Moskwa 1918, s. 456.

¹⁸ Tamże, s. 460.

¹⁹ „Kakaja że budiet raznica mieżdru charakterom waszej politiki i politikoj waszych priedszestwiennikow: razwie graf Tołstoj, Sipiagin, Plewe nie żelali błaga Rossii, kak oni jego ponimali ... Jesli ich politika była, odnako, pagubna dla strany, to oni, po krajniej mierie, imieli opravdanije w tom, czto diejstwowali pri starom stroje”. Tamże, s. 463.

Widocznie jednak niedługo po rozmowie nasunęły się Szypowowi i Lwowowi jakieś refleksje, gdyż 17 lipca wystosowali do Stołypina list z wyszczególnieniem warunków, pod którymi mogliby przyjąć jego propozycje. Głównym warunkiem było śmiało przeprowadzenie reform; dalej w reskrypcie cesarskim powołującym działaczy społecznych do gabinetu powinno znaleźć się sformułowanie, że dzieje się to dlatego, ponieważ współpraca rządu z czynnikiem społecznym jest absolutnie konieczna. Żądali wreszcie zwołania nowej Dumy najpóźniej 1 grudnia — i siedmiu tek ministerialnych. Lwow miałby objąć sprawy wewnętrzne, Szypow — rolnictwo, Heyden — kontrolę państwową, prócz tego żądania ich obejmowały resort sprawiedliwości, oświaty i handlu oraz stanowisko oberprokuratora w Synodzie. Tegoż wieczoru Szypow odjechał do Moskwy, dokąd już w dzień później specjalny kurier powiózł uprzejmą odpowiedź Stołypina, że nic z tego wszystkiego nie będzie²⁰.

Wracając do Kokowcowa, trzeba mu w tym przyznać rację: nie w ręce kadetów Stołypin chciał oddać władzę, nie chciał zresztą oddawać jej w ogóle. Sytuacja w czerwcu 1906 r. była jednak ciągle jeszcze niepewna i dlatego nawet w kołach dworskich nie chciano przez pewien czas odsunąć od siebie myśli o tym, że jakieś „uspołecznienie” gabinetu byłoby niezbędne. Stołypin orientował się już w tym czasie, że dni gabinetu Goremykina są policzone; sam Goremykin we wszystkim ślepo słuchał cara i niczym się nie przejmował poza tym, sytuacja zaś wymagała przynajmniej kogoś energicznego. Nie może przy tym ulegać wątpliwości (wspomina o tym też Kokowcow)²¹, że w jakiś sposób dawano Stołypinowi do zrozumienia, iż będzie następcą Goremykina. Mówiło się również wielokrotnie o rozwiązaniu Dumy, ale ostatecznie w czerwcu jeszcze rozwiązana nie była i Stołypin musiał liczyć się z tym, że zostanie premierem, a Duma będzie istniała nadal. Jedynym środkiem, który mógł w takich warunkach zaradzić różnym przeciwieństwom, mogło być rzeczywiście przeprowadzenie zmian w gabinecie pod znakiem koalicji. I w tym sensie intencje Stołypina były z pewnością szczerze, a że nie chciał przy tym utracić własnej teki czy perspektyw przewodniczenia w rządzie, to — niezależnie od różnych pobudek — w każdym razie nie dziwnego.

Pozostaje do wyjaśnienia jeszcze jedna sprawa — dlaczego Stołypin prowadził te rozmowy jeszcze po objęciu urzędu premiera. O odpowiedź jednak raczej nietrudno. Sytuacja w lipcu (także zresztą i w sierpniu) nie zmieniła się jeszcze tak, żeby można było całkowicie spokojnie odwrócić się od społeczeństwa. Rozwiązanie Dumy wywołało wielkie, aczkolwiek krótkotrwałe oburzenie; rewolucyjna działalność rosyjskiej klasy robotniczej i partii nie ustawała ani na chwilę, ciągle strajkowały dziesiątki tysięcy ludzi; właśnie w lipcu 1906 r. buntury ogarnęły całą prawie flotę bałtycką: wybuchło powstanie

²⁰ Tamże, s. 470.

²¹ Kokowcow, *op. cit.*, t. I, s. 206.

marynarzy w Sweaborgu i w Kronsztadzie, zbuntowała się załoga krążownika „Pamięć Azowa” w Rewlu; niezliczone zamachy na różnych dostojników siały zamęt i przerażenie. I nic dziwnego, że Stołypin nie odstąpił od razu od idei koalicyjnego gabinetu. Wygasa ona jednak pod koniec lipca, gdy prasa zamieściła bardzo ogólnikowy komunikat rządu, a także dwie wypowiedzi kandydatów na ministrów: wspólną Szypowa i Jerzego Lwowa oraz oddzielną Heydena. Upada zaś bezpowrotnie po strasznym zamachu bombowym na willę Stołyпина 12 (25) VIII 1906 r. Uniknąwszy cudem śmierci w zamachu, w którym zginęło 30 osób, a dwoje własnych jego dzieci odniosło ciężkie rany, Stołypin postanowił realizować w przyszłości swoje cele bez takich ustępstw.

W rozważaniach na ten temat trudno pominąć wypowiedzi innych jeszcze mężów stanu. Nie odznaczają się one na ogół precyzją chronologiczną, ale o to trudno mieć do nich pretensje — cała akcja zamyka się w obrębie paru tygodni, rozmowy prowadzono nieoficjalnie i nie wszystko mogło dokładnie pozostać w pamięci. Nie jest to zresztą też najważniejsze, bo i bardziej dokładne daty dadzą się ustalić, jak to wskazano powyżej.

Trochę inaczej niż inni informuje o tych sprawach Witte, utrzymując, że to Trepow wysunął i przeforsował kandydaturę Goremykina na premiera, spodziewając się, iż Goremykin będzie mu we wszystkim ulegał i słuchał jego wskazań. Miał nawet Trepow ułożyć dla Goremykina specjalną instrukcję z zaleceniami, jak postępować w stosunku do Dumy. Goremykin nie przyjął tego oczywiście z entuzjazmem i wtedy Trepow zaczął działać przeciwko niemu. Zamiarem Trepowa było doprowadzenie do rozwiązania Dumy i powołania innej, „bardziej spokojnej”²²; ażeby ten cel osiągnąć, uważał za rzecz nieodzowną wymienienie kilku przynajmniej ministrów na liberalniejszych. Ponieważ i Stołypin wtedy liberalizował, wygłaszając w Dumie liberalne przemówienia i rozsiewając różne obietnice, Trepow spodziewał się znaleźć w nim sprzymierzeńca, zwieść przy jego pomocy na manowce wyborców i spowodować powołanie Dumy jeszcze bardziej konserwatywnej.

Informacje Wittego są w pewnym przynajmniej aspekcie mało prawdopodobne, a z różnych względów należy wątpić, czy Trepow mógł być tak bardzo pewny uległości Goremykina. Trudno również zrozumieć, dlaczego Witte przedstawia tu Stołyпина jako liberała, ale to nie jest najważniejsze. Przekonywająco wygląda koncepcja wyprowadzenia w pole wyborców, ale wtedy trzeba by zdecydowanie przyjąć jedno: że Trepow (i nie tylko on, lecz także oczywiście car i ewentualnie inni) myślał o zmianach w gabinecie tylko po to, żeby zmienić Dumę. W świetle innych źródeł nie znajduje to jednak pełnego potwierdzenia, rozmowy na temat rządu koalicyjnego toczono m. in. dlatego,

²¹ S. J. Witte, *Wspominania*, t. III (17 października 1905 - 1911), Moskwa 1960, s. 366.

by wyczerpać próby utrzymania istniejącego stanu. Zresztą Witte nie mówi o rządzie koalicyjnym, ani o oktiabrystach, ani o kadetach, mówi tylko o propozycjach dotyczących kilku zmian osobowych.

Ówczesny wiceminister spraw wewnętrznych Włodzimierz Hurko zwraca głównie uwagę na stosunek Stołypina do kadetów, których chciał podobno wciągnąć do gabinetu jeszcze w okresie sesji dumskiej, a nie poniechał też tego zamiaru po objęciu urzędu premiera. Rozbiło się to jednak o jeden główny szkopuł — prawie wszyscy kadeci podpisali zaraz po rozwiązaniu pierwszej Dumy tzw. manifest wyborski, nawołujący do nieposłuszeństwa wobec rządu. I dlatego Stołypin zwrócił się wówczas — tu Hurko daje informacje rzadziej spotykane u innych autorów — do czołowych działaczy niewielkiej liczebnie Partii Reform Demokratycznych²³. Wspomina również Hurko o próbach porozumienia z Heydenem i Mikołajem Lwowem, zastrzegając się, że o samych negocjacjach nie może nic powiedzieć. Wspomina wreszcie też, bez troski o chronologię, że przez pewien czas mówiło się o powołaniu Szypowa na stanowisko kontrolera państwowego, a znanego prawnika Anatola Koni na stanowisko ministra sprawiedliwości. Wszystko minęło i okazało się niepotrzebne, gdy przestano się obawiać następstw rozwiązania Dumy²⁴.

Szczerłość liberalizujących tendencji przypisuje Stołypinowi Piotr Schwanebach, ówczesny kontroler państwowy, ten sam, którego teka przypaść miała ewentualnie Szypowowi²⁵. Zdaniem Schwanebacha Stołypin toczył rozmowy z działaczami głównie w lipcu i zarzucił swoje koncepcje pod wpływem buntu kronsztadzkiego. Schwanebach jeszcze przedtem odradzał Stołypinowi wszelkie pertraktacje na ten temat i ostrzegał go, że z takiego rządu sam zostanie wyparty w przeciągu kilku tygodni²⁶.

Informacje innych działaczy współczesnych niewiele już wnoszą nowego do omawianej problematyki. Oktiabrysta Sergiusz Szydłowski, później poseł do III i IV Dumy, zapisuje wiadomość z drugiej ręki (z rozmów z Szypowem) o pertraktacjach Stołypina z kadetami, które nie dały rezultatu, bo zarówno

²³ Partia ta powstała z początkiem 1906 r., po oddzieleniu się od kadetów pewnej grupy bardzo umiarkowanych działaczy, głównie przedstawicieli nauki i publicystyki (Maksym Kowalewski, Konstanty Arsienjew, Włodzimierz Kuźmin-Karawajew, Michał Stasiulewicz i inni).

²⁴ „As this feeling of confidence and security grew, so the desire to include in the government outsiders who were not connected with the bureaucratic classes began to wane”. V. I. Gurko, *Features and Figures of the Past, Government and Opinion in the Reign of Nicholas II*, Stanford University, Cal., 1939, s. 493.

²⁵ Gurko, *op. cit.*, s. 492, wspomina o tym, jak bardzo uradował się Schwanebach na wiadomość o tym, że pertraktacje z Szypowem i Heydenem zakończyły się fiaskiem.

²⁶ P. Ch. Schwanebach, *Zapiski sanownika (Politika P. A. Stołypina i Wtoraja Gosudarstwiennaja Duma)*, „Głos Minuwszego”, 1918, nr 1-3, s. 116. Autor pisze również o rozmowie Stołypina z kadetami w styczniu 1907 r., ale chronologia jest w jego wspomnieniach tak strasznie pokręcona, że trudno przywiązywać do tego jakkolwiek wagę.

Stołypin, jak i Milukow nie chcieli wyrzec się myśli o stanowisku przewodniczącego rady ministrów²⁷. Były socjaldemokrata Włodzimierz Wojtyński zanotował beztrząsowo w swoim pamiętniku, że kadeci usiłowali przekonać cara o konieczności oddania im władzy; szkoda tylko, że nie wyjaśnił, jak to „przekonywanie” mogło wyglądać²⁸. Kadet Józef Hessen podkreśla, że rozmowy były tajne i że prowadzono je oddzielnie z Muromcewem, z księciem Jerzym Lwowem i — najpóźniej — z Milukowem; w tych ostatnich pośredniczył Trepow, w tym czasie gorliwy (wg Hessena) zwolennik gabinetu kadeckiego²⁹. Chyba niedługo potem (rozeznac się w chronologii Hessena jest niepodobiestwem) toczyły się pertraktacje Stołyпина z Heydenem, Mikołajem Lwowem i Stachowiczem. Mało tego, wszystko zakończyło się pomyślnie i już nawet rozdzielono teki, lecz nagle pod wpływem intryg kliki dworskiej nastąpiło fiasko całej imprezy³⁰.

Gorąca wielbicielekka Stołyпина, hrabina M. Kleinmichel podaje, że Stołypin nie wdawał się w żadne kontakty z kadetami, a listę ministrów kadeckich ułożył tylko Trepow. Znalazło się jednak na tej liście i nazwisko Stołyпина, którego ze względu na jego wielkie talenty chciano pozostawić na stanowisku ministra spraw wewnętrznych. A gdy Mikołaj II zapytał Stołyпина, jak to się stało, że kadeci umieścili go na swojej liście, ten miał odpowiedzieć z oburzeniem, iż wolałby zamiatać dziedziniec pałacowy niż dzielić władzę z kadetami³¹.

O inicyjatywie Trepowa w kierunku utworzenia rządu kadeckiego pisze Aleksander Połowcow, dodając, że car był zdecydowany powołać taki gabinet i że rozmowy prowadzono z Milukowem. I tu rzecz najciekawsza: Milukow zapragnął nagle widzieć w swoim gabinecie i Polaków; i z jednym spośród nich (Józefem Potockim) prowadził rozmowę, arcyciekawą, jeśli tylko jest prawdziwa. Potocki zapytał, czy kadeci będą po objęciu władzy usuwać wyższych urzędników i mianować nowych; otrzymał odpowiedź twierdzącą i wtedy wyraził mniemanie, że będą to znowu wykonawcy aktów przemocy, a nie obrońcy wolności. I wtedy Milukow miał powiedzieć, że nie zależy mu na niczym — chodzi mu o jeden przynajmniej dzień władzy. Słowa

²⁷ S. I. Szydłowski, *Wspominania*, t. I, Berlin 1923, s. 105.

²⁸ „The Cadets continued their efforts to convince the Tsar that he should hand over power to them”. W. S. Woytinsky, *Stormy Passage. A personal History Through Two Russian Revolutions to Democracy and Freedom: 1905 - 1960*, New York 1961, s. 130.

²⁹ I. W. Giessen, *W dwóch wiekach. Żywniennyj otczot*, Berlin 1937, s. 229 - 230.

³⁰ Tamże, s. 236.

³¹ „Ja priedpocztu podmietat' dwor wo dworce waszem, czem razdielat' włas't s kadietami”. M. Klejn-michel, *Iz potonuwszego mira. Memuary*, Berlin b.d., s. 166, W dzień później Stołypin został premierem, jak gdyby w nagrodę za tę „chęć zamiatania”, czyli że odnośna rozmowa z carem powinna była mieć miejsce 7 lipca. Informacje autorki trudno jednak, przynajmniej w całości, brać na serio.

te doszły do cara, który od razu zarzucił myśl o kadecijskim gabinecie³². Z innych autorów już nikt nie wspomina o Polakach, mamy jeszcze tylko niezupełnie pewną wiadomość, że Stołypin zaproponował Edwardowi Woyniłłowiczowi (ziemianinowi z Mińszczyzny, członkowi Rady Państwa) stanowisko wiceministra rolnictwa przy księciu Borysie Wasilczikowie³³.

Jeszcze inaczej ujmuje sprawę ówczesny szef ochrony petersburskiej generał Aleksander Gierasimow. I Trepow, i Stołypin — referuje on — prowadzili rozmowy z kadetami, przede wszystkim z Milukowem. Najtrudniej było o zgodę w odniesieniu do teki spraw wewnętrznych: Stołypin utrzymywał, że „społeczny” minister tego resortu nie opanuje w żadnym wypadku ruchu rewolucyjnego. Milukow replikował, że tak nie będzie, że w razie potrzeby kadeci nie cofną się nawet przed gilotynami (! wątpliwości trzeba tu mieć znowu ogromne)³⁴. Ta pełna ekspresji zapowiedź miała natchnąć Stołypina myślą, że może wprawdzie gilotyna to przesada, ale zastosowanie środków nadzwyczajnych warto przecież wziąć pod uwagę. Rozmowy Stołypina z oktyabrystami przypadają, według tegoż autora, na okres buntów w Kronsztadzie, Sweaborgu i Rewlu³⁵.

Rozbieżności między autorami, często dość istotne, można by w znacznej mierze usunąć, gdyby jakieś dokładniejsze dane w tej sprawie zapisał sam car, w pamiętniku jego nie ma jednak o tym wzmianki³⁶. Są natomiast ślady pertraktacji z działaczami w korespondencji Mikołaja II, bardzo jednak ogólne: że mianowicie 20 VII 1906 r. Stołypin zaproponował teki Guczkowowi i Lwowowi (chyba Jerzemu, imienia nie podano), ci jednak odmówili³⁷. Nie ma też bliższych informacji w tym, co zapisano później w rodzinie Stołypina. Jego najstarsza córka, Maria Boek, wspomina tylko, że pod koniec czerwca 1906 r. ojciec prowadził rozmowy z kadetami, żywiąc nadzieje na porozumienie z nimi i utworzenie rządu koalicyjnego. Ale spotkał się tylko z uporem i nie

³² *Dziennik A. A. Polowcowa*, cz. II, „Krasnyj Archiw”, IV, 1923, s. 118. Słowa Milukowa: „Da, no uz chotia by i odin dień, da moj dień”.

³³ W sensie dosłownym nie było to stanowisko wiceministra, resort rolnictwa nie nosił wtedy nazwy ministerstwa. Wasilczikow, mianowany w lipcu 1906 r., miał tytuł „głównouprawiającego”. O propozycji tej wspomina H. Korwin-Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855 - 1925)*, Poznań 1930, s. 251.

³⁴ „Und sollte sich die Revolutionsbewegung trotzdem ausbreiten, so wird die Dumaregierung von der Anwendung der ernstesten und entschlossensten Mittel nicht Halt machen. Wenn es nötig sein sollte, werden wir auf den Plätzen Guillotinem aufstellen und erbarmungslos gegen alle vorgehen, die sich an dem revolutionären Kampfe ... beteiligen”. A. Gerasimoff, *Der Kampf gegen die erste russische Revolution. Erinnerungen*, Frauenfeld und Leipzig 1934, s. 115.

³⁵ Tamże, s. 121.

³⁶ *Pamiętnik Mikołaja II od roku 1890 do 31 grudnia 1917*, wyd. Leon Kozłowski, Warszawa 1924, s. 418, uwaga wydawcy.

³⁷ *Der Letzte Zar. Briefwechsel Nikolaus' II mit seiner Mutter*, Berlin 1938, s. 215. List Mikołaja II datowany 21 lipca z Peterhofu.

chęcią do jakichkolwiek ustępstw...³⁸ W literaturze historycznej nie podejmowano prób zbilansowania tej sprawy czy przynajmniej zestawienia sprzeczności i ustalenia faktów niewątpliwych. Poszczególne wzmianki spotyka się jednak często³⁹.

Wypadałoby postawić jeszcze jedno pytanie: w jaki sposób odnosili się współcześni do pogłosek o zmianie gabinetu Goremykina na koalicyjny bądź — nieco potem — do ewentualnych zmian w gabinecie Stołypina. To ostatnie jest jednak mniej ważne z punktu widzenia opinii publicznej, mniej bowiem już w taką ewentualność wierzono i słabiej rozchodziły się pogłoski. Przez „współczesnych” rozumieć tu należy zresztą tylko liberalną część społeczeństwa, która brała jakiś udział w życiu politycznym czy też tylko wyrażniej się nim interesowała; jasne jest poza tym, że ani konserwatyści nie pragnęli takich zmian, ani kręgi lewicowe nie przywiązywały do nich żadnej wagi⁴⁰.

Podejmując próbę odpowiedzi trzeba ująć rzecz chyba tak. Interesowano się tym problemem dość intensywnie, prowadzono dyskusje, wyrażano swoje

³⁸ M. P. Bok, *Wspominanija o mojom otce, P. A. Stołypinie*, Nowy Jork 1953, s. 169.

³⁹ Na przykład: Milukow kategorycznie żądał gabinetu kadeckiego — N. Sawickij, *P. A. Stołypin*, „Le Monde Slave”, R. X, 1933, t. IV, nr 12, s. 360; Stołypin chciał szczerze porozumieć się z opozycją, a nie osiągnąwszy sukcesu musiał zadowolnić się przewodniczeniem w gabinecie złożonym w większości z kolegów z poprzedniego gabinetu Goremykina — M. T. Florinsky, *Russia. A History and an Interpretation*, t. II, New York 1955, s. 1193; rozmowy Stołypina z oktyabrystami zakończyły się fiaskiem, bo nie dawał im tytułu tek, ile chcieli — H. Seton-Watson, *The Decline of Imperial Russia 1855-1914*, New York 1958, s. 257. Notabene, tenże autor lokalizuje te pertraktacje w jesieni (!), ale też chronologia w jego książce jest w ogóle bardzo niedobra; Milukow postawił wszystko na jedną kartę i wysunął daleko idące żądania, niebacznie poparte przez Trepowa, co stało się przyczyną jego niełaski — C. de Grünwald, *Der Letzte Zar. Leben und Tod Nikolaus' II*, Wien — Berlin 1965, s. 272. Przed kilkunastu laty poświęcił też tym zagadnieniem oddzielny artykuł R. L. Tuck, próbując rozszyfrować zamiary Trepowa i zbilansować główne elementy rozmów z Milukowem i Szypowem. Z lektury tego dobrego zresztą artykułu mogłoby jednak wynikać, że sprawy były daleko mniej skomplikowane. R. L. Tuck, *Paul Miljukov and Negotiations for a Duma Ministry — 1906*, „The American Slavic and East European Review”, vol. X, 1951, nr 2, s. 117 - 129. W literaturze polskiej wspominał ostatnio o tej sprawie Z. Łukawski, *Koło Polskie w rosyjskiej Dumie Państwowej w latach 1906 - 1909*, Wrocław 1967 s. 45 - 46.

⁴⁰ Wystarczy przejrzeć się temu, co pisze Lenin o Heydenie. „W pierwszej Dumie ów szlachetny mąż bronił rządu, a po rozpadzeniu I Dumy pertraktował — aczkolwiek bezkutecznie — w sprawie udziału w rządzie. Takie są podstawowe i najważniejsze etapy w karierze życiowej tego typowego kontrrewolucyjnego obszarnika”. W. I. Lenin, *Pamięci hrabiego Heydena*, „Dzieła”, t. 13, Warszawa 1954, s. 39. Natomiast o stosunku reakcjonistów do koncepcji liberalnego rządu pisze np. liberalny miesięcznik tak: „Nigdzie wiest’ o wozmożnosti liberalnego ministierstwa nie była wstriezena s takim ozłoblenijem, kak na stranicach rieakcjonnoj pieczati ... W każdym słowie naprawlennom protiwo opasnogo plana, czuwstwowała sja paniczeskij strach...” „Wiestnik Jewropy”, 1906, kn. 9, s. 346, dział: Przegląd spraw wewnętrznych.

poglądy na łamach periodyków różnych ugrupowań, piisały zresztą o tym także wszystkie właściwie gazety. Trochę wierzoło, trochę powątpiewano, m. in. w to, czy nowy rząd „konstytucyjny” przyniesie od razu uspokojenie. W kronice spraw bieżących jednego z liberalnych miesięczników czytamy pod datą 1 VII 1906 r.: „Aktualną sytuację polityczną można najlepiej określić słowami: »przed burzą«. Nie ma nigdzie powstania zbrojnego, ale wszędzie słyhać strzały rewolwerowe i eksplozje bomb... Nie ma strajku powszechnego, lecz nie ma też prawie ośrodków przemysłowych, gdzie by nie strajkowano... Codziennie padają zabici, płoną sadyby obszarncze, powszechny jest ferment w wojsku... A choć na zewnątrz niewiele widać, nadal pije się szampan i śpiewają szansonistki w lokalach, flirtuje się i uprawia grę w karty na wczasach, nadal odnawia się domy w Petersburgu, nadal ludzie kupują, sprzedają i jeżdżą po kraju... ale wszyscy mają nerwy napięte do ostateczności. W tak krytycznej sytuacji i przy takich nastrojach jakoś to dziwnie wygląda, gdy się czyta w gazetach, że nakazem chwili jest zastąpienie gabinetu Goremykina gabinetem złożonym z członków Dumy. Tylko”⁴¹.

Autor zgadza się z tym, że rząd Goremykina nie ma żadnego autorytetu i powinien odejść i że w takiej sytuacji nie miałyby sensu powoływanie innego gabinetu złożonego także z samych „czynowników”; wyraża jednak przy tym obawę, iż nawet rząd nie „urzędniczy” nie opanuje sytuacji, choćby dlatego, że władze nie będą mu pomagać.

Wszystko potoczyło się jednak inaczej, bo w Petersburgu zdecydowano się jednak na rozwiązanie Dumy i oddanie Stołypinowi przewodnictwa w rządzie, złożonym przeciw z „czynowników”. A gdy bezpośrednio potem Stołypin prowadził jeszcze rozmowy z niektórymi działaczami społecznymi, zanotowano w kolejnym przeglądzie politycznym (z datą 1 sierpnia) tegoż periodyku: „Pomyślnie zakończenie rozmów zwiększyłyby, oczywiście, szanse przywrócenia spokoju wewnętrznego”, ale — niezależnie od składu gabinetu — konieczne jest jak najszybsze otwarcie nowej Dumy⁴². Ostateczne zakończenie rozmów interpretowano następująco: utworzenie liberalnego rządu byłoby dużej wagi zmianą na lepsze, nie zaś wstąpienie kilku liberalnych ministrów do gabinetu Stołypina. I dlatego słusznie zrobili interlokutorzy Stołypina nie przyjmując poszczególnych tek, skoro nie chciano im zapewnić kierowniczej roli w ogóle⁴³.

Nie tak oczywiście musiał ujmować sprawę Stołypin, na co mamy jeszcze jeden ciekawy i charakterystyczny dowód. W ostatnich dniach 1906 r. Stołypin przyjął przedstawiciela amerykańskiej agencji prasowej (Rosjanina, który od dawna przebywał w Stanach Zjednoczonych) i usłyszał od niego m. in. pytanie,

⁴¹ „Więstnik Jewropy”, 1906, nr 7, s. 416 - 417.

⁴² Tamże, 1906, nr 8, s. 771.

⁴³ Tamże, 1906, nr 9, s. 347.

dłaczego w lecie nie doszło do utworzenia rządu koalicyjnego. Stołypin odpowiedział, że prowadzone były rozmowy z Szypowem i pod koniec czerwca, i po rozwiązaniu Dumy. W czerwcu Szypow miał uporczywie oświadczać, że jest bezwarunkowym zwolennikiem samowładztwa, a w lipcu był tak rozdrażniony, iż nie było mowy o porozumieniu. A przy tym on sam, Stołypin, jest przecież też „działaczem społecznym”, obcym biurokratycznemu środowisku Petersburga⁴⁴.

Widać z tego wyraźnie, w jak skomplikowanych wersjach zachowały się wiadomości o pierwszych próbach ukonstytuowania rządu koalicyjnego w Rosji. Po pierwsze, nie zawsze była to koncepcja rządu „koalicyjnego” w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale głównie o nią chodziło. Po drugie, istnieje mnóstwo rozbieżności co do czasu prowadzenia odnośnych rozmów i — przede wszystkim — co do osób i kolejności, w jakiej rozmowy prowadzono; nie w tym zresztą dziwnego — na skutek nieoficjalnego charakteru pertraktacji wszelkie pogłoski, plotki, domysły, a czasem niewątpliwie świadome wypaczanie rzeczywistości miały szczególnie podatne podłoże. Faktem jest jednak niezbitym, że rozmowy prowadzono w czerwcu i w lipcu 1906 r., w końcowym okresie gabinetu Goremykina i w pierwszych tygodniach gabinetu Stołypina⁴⁵. Prowadzili je głównie Dymitr Trepow i sam Stołypin, pozornie inne mając na oku cele. Trepow chciał utrzymać się w łaskach monarchy, może był przy tym rzeczywiście zatruwiony o losy imperium, w innym reżimie nie widział dla siebie żadnej pozycji; niewiele mu to jednak dało, przegrał i popadł w niełaskę w tym samym reżimie, którego próbował bronić w 1905 r. nieludzką brutalnością, a w 1906 r. nagłym odwrotem w stronę porozumienia z najbardziej wówczas wpływową partią w Dumie. Stołypin też musiał przez jakiś czas brać udział w próbach realizacji tego zamierzenia: nie mógł się przeciwstawiać carowi pozostającemu do określonego momentu pod wpływem Trepowa; musiał brać pod uwagę niebezpieczną sytuację w kraju; wreszcie musiał też myśleć o własnej karierze. Orientując się, że Goremykina czeka dymisja, miał do wyboru oczywiście tylko odejście (czego w żadnym wypadku nie chciał) lub pozostanie. Pozostać mógł albo jako minister spraw wewnętrznych, albo jako premier, lecz w danym układzie stosunków droga do tego wiodła wyłącznie poprzez porozumienie z określonymi działaczami społecznymi. I Stołypin realizował to, dopóki nie uznał całej koncepcji za zbyteczną. W tym sensie intencje

⁴⁴ P. A. Twierskiej, *K istoriczeskim materialam o pokojnom P. A. Stołypinie*, „Wiestnik Jewropy”, 1912, nr 4, s. 186 - 187.

⁴⁵ Bardzo charakterystyczną interpretację tych wydarzeń dał Nabokow na łamach petersburskiego tygodnika „Prawo” w artykule pt. *Kabinet obszczestwiennych diejatelej*. Zdaniem jego, Szypow czy ks. Jerzy Lwow byli rzeczywiście potrzebni rządowi, ale nie ich osoby — tylko nazwiska. Miała to być swego rodzaju reklama, bo każdy uznałby ich wejście w skład rządu za dostateczną rękojmię działalności „w duchu reform”. „Prawo”, 6 VIII 1906, nr 31, s. 2512.

jego mogły (a raczej musiały) być w jakimś przynajmniej stopniu szczerze, ponieważ nie widział innej drogi; na pewno jednak nie podejmowałyby takich rozmów, gdyby nie zmuszały go do nich obiektywne warunki. W polityce caratu musiały się zdarzać także pewne ustępstwa, zwykle skromne, przygotowane z wyrachowaniem, adresowane do niewielkiej części społeczeństwa, obliczone na jak najwęższy zasięg. Zamierzeń z czerwca i lipca 1906 r. nawet w takie ustępstwo nie przekształcono.

Людвик Базылёв

НЕКОТОРЫЕ ВОПРОСЫ СТОЛЫПИНСКОГО ПЕРИОДА. ПОПЫТКИ СОЗДАНИЯ ПЕРВОГО В ИСТОРИИ РОССИИ КОАЛИЦИОННОГО ПРАВИТЕЛЬСТВА

Содержание

В результате революционных событий 1905 года произошли некоторые изменения в государственном аппарате России. Был образован новый Совет министров с премьером во главе; на этот пост вступил сначала Сергей Витте, а в конце апреля 1906 г. — Иван Горемыкин. Однако положение всё ещё было очень грозным, правительство не пользовалось доверием общественности и постоянно обострялись конфликты между правительством, состоящим исключительно из представителей консервативно настроенных помещиков и Государственной думой. В этих условиях родилась концепция проведения реорганизации кабинета путём поручения нескольких министерских портфелей более известным общественным деятелям — главным образом это касалось кадетов, самой сильной партии в Думе; в близком окружении Николая II предполагалось, что это приведёт к быстрому падению оппозиционных настроений. И несмотря на то, что в июле 1906 г. Дума была распущена, а премьером стал Пётр Столыпин, ещё некоторое время велись разговоры на эту тему.

Подробности в точности не известны, хотя писала об этом пресса да и позднее эти вопросы находили своё отражение, особенно в мемуарной литературе. Известно, что всё происходило в июне и июле 1906 г., что переговоры вёл комендант Зимнего дворца Дмитрий Трепов, впрочем ярый консерватор и реакционер, а также лично Столыпин; известно также, что учитывались кандидатуры, между прочим, кадетов Сергея Муромцева и Павла Милюкова, октябриста Дмитрия Шипова и других. Всё это дело вскоре пало и до настоящего времени остались большие сомнения насколько намерения инспираторов создания коалиционного правительства были совершенно искренни. Анализ различных сведений из источников позволяет прийти к выводам, рассеивающим много сомнений этого рода и определяющим политические причины первой этого рода попытки в истории России. В сущности, даже не только первой, но и единственной, т.к. аналогическая концепция в период первой мировой войны не носила двустороннего характера.

Перевела К. Клёша

Ludwik Bazylow

PROBLEMS OF THE STOLYPIN PERIOD. THE ATTEMPT TO FORM A
COALITION GOVERNMENT, THE FIRST IN RUSSIA

Summary

In consequence of the revolutionary events in Russia in 1905, there occurred certain changes in the Russian system of government. A new Council of Ministers headed by a Prime Minister was called, and the post of Prime Minister was assigned to Serge Witte, and from the end of April 1906 — Ivan Goremykin. The situation was still very serious, since the government had little popular support, and the conflicts between the Government, composed only of the conservative members of the gentry and the Russian Duma (Diet), showed tendencies to aggravation. In such conditions was born a concept for the reorganization of the Government by giving several positions to certain better known representatives of the Cadets (Constitutional Democrats) — the strongest party in the Diet. In circles close to Tsar Nicolaus II, it was supposed that this would lead to appeasement of the opposition. And though in July 1906, the Duma was dissolved, and Peter Stolypin was named Prime Minister, the negotiations continued for some time.

We do not know much about the details of these talks, though the Russian press often wrote about them, and later they were discussed in the pages of a variety of memoirs. It was known that these talks were conducted in June and July 1906, by Dymitr Trepov, otherwise a reactionary and conservative, commander of Palace troops, and Stolypin who was also present. It was known that as candidates to the future Government were considered Sergei Muromtsev and Paul Miliukov, both Constitutional Democrats, an octiabrist Dmitry Shipov, and others. The whole idea was soon abandoned, and it has not even yet been explained whether the intentions of those who appeared to desire to form a coalition government were really sincere. The analysis of source documents makes it possible to draw conclusions which disperse many doubts and establish the political reasons for that first attempt to form a coalition government in the history of Russia. It appears that it was not only the first, but in fact the only attempt, since the attempts made in the period of the First World War differed in that they really had little concern with forming a coalition government.

Translated by Tadeusz Rybowski